

Racja Stanu

Pierwszą turę wyborów prezydenckich zdecydowanie wygrał, tak jak to było zaplanowane „układ okrągłego stołu”. Miłą niespodzianką jest dobry wynik Pawła Kukiza, którego głównym hasłem programowym jest zmiana ordynacji wyborczej na Jedno Mandatowe Okręgi Wyborcze, takie jakie mamy w Kanadzie. Spowodowało to wielką radość moich przyjaciół z organizacji JOW zbudowanej przez ŚP. Prof. Jerzego Przystawę. Od 25 lat aktywnie wspieram tę organizację, ponieważ ordynacja JOW jest jedyną metodą do likwidacji mafijnych partii politycznych, które są aberacją demokracji i jednym z podstawowych narzędzi wykorzystywanych przez naszych wrogów do sprowadzenia Polaków do roli niewolników.

Dochodzą do mnie głosy, że ja też się przyczyniłem do sukcesu Pawła Kukiza, ponieważ skorzystał on z moich rad dotyczących konieczności zbierania pieniędzy. Już na tym etapie było wiadomo, że odniesie duży sukces wyborczy. Paweł Kukiz zebrał od swoich sympatyków ponad 540,000 Zł. Bez tych pieniędzy nie objechałby całej Polski i nie byłoby świetnego spotu wyborczego czy doskonałego rozegrania strategii wyborczej w sieci internetowej. Nareszcie Polacy zaczęli wspierać swego kandydata pieniądzem. To dobry początek i nadzieja, że tak będzie w przyszłych wyborach. Ilość głosów jest zawsze proporcjonalna do ilości zebranych pieniędzy na koszty kampanii wyborczej. Kampania wyborcza Pawła Kukiza przerwała znowę milczenia i cenzurowania tematu JOW. Jego kontrkandydat Bronisław Komorowski naychmiast ogłosił, że przeprowadzi (oczywiście jak będzie dalej prezydentem, czego już nie powiedział) referendum w sprawie JOW. A nas media oskarżają o populizm....

Zaraz po ogłoszeniu wyników pierwszej tury wysłałem gratulacje do Pawła Kukiza: „Gratuluje Panu dużej ilości głosów w wyborach prezydenckich. Pana sukces jest dowodem na to, że nowe generacje Polaków są gotowe do zmiany sceny politycznej. Pana sukces wyborczy to najlepsza promocja ordynacji JOW na przestrzeni 25 lat. Oby to wszystko przełożyło się na zwycięstwo w wyborach do Sejmu na jesieni. Serdecznie pozdrawiam z życzeniem dalszych sukcesów.

Natychmiast dostałem odpowiedź „Zrobimy to, Panie Stanisławie! Teraz bardzo ciężka praca. Ale wierzę, że wygramy!

Mimo, że od 25 lat wspieram organizację JOW, w tych wyborach głosowałem na Pana Mariana Kowalskiego, kandydata Ruchu Narodowego. Jemu też wysłałem gratulacje, ponieważ nie chodziło o to aby je wygrał ale zaistniał jako jeden z poważnych patriotycznych liderów na ogólnopolskiej scenie politycznej. Mój kandydat był głównie przemilczany przez media, a w nielicznych wywiadach traktowany bardzo perfidnie. Przykładem takiego ataku był jego wywiad z Jarosławem Gugałą, który mnie też dyskredytował w wyborach prezydenckich w 1990 roku, za co w nagrodę przez kilka lat był ambasadorem w Urugwaju i otrzymał Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Przyczynił się też do odebrania tytułu konsula honorowego w Urugwaju Janowi Kobyłańskiemu. Mimo tych brutalnych ataków Marian Kowalski zachował zimną krew i z godnością odpowiadał na wszelkie zarzuty. Zdecydowanie wygrał on „szopkę” debaty zorganizowanej w TVP, ponieważ zareprezentował się jako osoba pewna siebie i wiarygodna, Zdecydowanie i rzeczowo.

W Polsce potrzeba wielu liderów takich jak Marian Kowalski, Paweł Kukiz i Jacek Wilk. Mam nadzieję, że w najbliższym czasie nastąpi konsolidacja kandydatów

„antysystemowych” aby zwarli szeregi w przygotowaniu do wyborów do Sejmu i Senatu na jesieni.

Z powodu braku kandydata nie będę głosował w drugiej turze wyborów prezydenckich. Nie ma dla mnie znaczenia, czy te wybory wygra Duda, czy Komorowski. Nie chcę głosować na „mniejsze zło” ponieważ jestem przekonany, że ani żaden z nich nie będzie bronić naszej Racji Stanu.

W uproszczeniu każda osoba, której jest dobrze z powiedzeniem” „Kto ty jesteś? Polak mały. Jaki znak twój ? Orzeł biały.” jest członkiem mojej nacji, która miłuje swoją ojczyznę i jej interesów nie zdradzi.

Do obrony naszych wspólnych wartości konieczna jest definicja Racji Stanu. Inaczej będą one niszczone przez naszych wrogów, których nam nie brakuje.

Racja Stanu jest niezbędna do obrony granic terytorialnych, czyli naszej ziemi. Do obrony naszych bogactw naturalnych ale przede wszystkim do wykorzystania możliwości rozwoju gospodarczego i duchowego Polaków, którzy są największą wartością naszego kraju. Jest więc naturalne, że Racja Stanu wiąże się z naszą kulturą.

W każdym poważnym kraju Racja Stanu jest pod stałą opieką polityków i dyplomatów. Są oni wybierani na swoje stanowiska po to aby czujnie chronili interesów naszego państwa i byli skoncentrowani na wszelkich przekroczeniach, które zagrażają naszej nacji. Aby stali na straży naszych wartości jako pierwsza linia obrony naszego państwa. Obronność wojskowa to ostateczność – pierwszą linią frontu jest polityka i związana z nią dyplomacja.

W naszej historii jednym z polityków, który zawsze bronił naszej Racji Stanu był znienawidzony przez naszych wrogów narodowiec Roman Dmowski. Wiadomo,

że każdy kto będzie bronił naszych interesów narodowych jest nie na rękę ludziom, którzy chcą nas oszukać pięknymi obietnicami, wyzyskać i okraść nasz kraj. Dlatego zmiana ordynacji wyborczej na Jednomandatowe Okręgi Wyborcze aby Polacy mogli sobie wybrać swoich „Dmowskich” do obrony Racji Stanu będzie dalej zwalczana przez naszych wrogów, aferzystów i złodziei. Nie można się zrażać taką opozycją, trzeba z nią konsekwentnie walczyć, bo nie ma innej drogi do sanacji sceny politycznej.

Skoro nie mam na kogo głosować w drugiej turze wyborów prezydenckich, to tak jak w poprzednich latach z powodu dużej ilości pracy na mojej farmie robię sobie przerwę w pisaniu tych felietonów aż do jesieni. Wyjątkowo napiszę jakiś artykuł jeśli wydarzy się coś ciekawego.

Na zakończenie pragnę podziękować patriotycznym redakcjom publikującym moje felietony, objęte całkowitą cenzurą w mediach w Polsce. Układ „okrągłego stołu” nigdy mi nie zapomni obalenia rządu Tadeusza Mazowieckiego. Z tego co wiem była obawa, że wezmę udział w tych wyborach. Ja z kolei wolę wspierać innych kandydatów, ponieważ odbudowa narodowej Polski to nie jest praca dla jednego człowieka – potrzebny jest zespół dobrych ludzi. To jest teraz moja rola – budowa nowej generacji liderów, którzy będą wiernie służyć naszej ojczyźnie.

29 maja 2015 moja kanadyjska firma Transduction Inc. będzie świętować 40 rocznicę swego powstania. Przez 4 dekady Transduction odniosła rynkowy sukces dzięki otwarciu na potrzeby klientów. Przez tyle lat byliśmy świadkami wielu zmian w przemyśle komputerowym i zawsze potrafiliśmy dostosować się do nowych technologii. Jednocześnie dalej kontynuujemy produkcję komputerów starszej generacji, niezbędnych dla naszych przemysłowych partnerów. W tym zakresie nie znamy innej firmy, która tak troszczyłaby się o interesy swoich klientów na przestrzeni kilku dekad.

W dalszym ciągu prowadzimy prace nad wdrożeniem nowych technologii dla potrzeb naszych klientów. Ta misja zaczęta 40 lat temu, trwa dalej aby zapewnić nam użyteczność na przyszłość. Wchodzimy w następne 40-lecie z pewnością, że nasze bogate doświadczenie utrzyma nas w pozycji lidera wysokiej jakości komputerów przemysłowych.

Życzę moim czytelnikom miłego spędzenia letniego okresu i dziękuję za czytanie moich felietonów.

Stanisław Tymiński

Acton, Kanada, 11 Maja 2015

www.rzeczpospolita.com